

JANINA WOCH

ur. 1925; Abramów



Miejsce i czas wydarzeń	Abramów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Abramów, II wojna światowa, Żydzi, Żyd Chaim, Holokaust, modlitwa Żydów, Wólka Kątna

W Abramowie były dwie rodziny żydowskie

Dwie rodziny było żydowskie, co tu mieli. I sklepik mieli i tu, i, i były tutaj i to. Jednego zabiły, Niemce zabiły jednego. Uciekał jak przyjechały. Że był nie uciekał to by dobrze było, a tak uciekał do lasu i zastrzelił go. Ale to dobre były Żydzi, dobre były ludzie. [...] W zgodzie, wie pan, ja to tam lubiałam i Żydów. Przychodziła Żydówka, to moja mama kupowała od niej różne towary i nocowała u nas. Wszystko tak było dobrze. I jeszcze później już ta wojna jak wybuchała to przyszła i mówi: „Wiesz co przyjaciółko? Zostawię ci wszystko co mam. Cały ten swój majątek. Jak przeżyje to mi oddasz, a jak nie przeżyję, to niech będzie twoje.” A moja mama mówi, bo ten Chaim się nazywał taki ten Żyd, mówi: „Chaimowa, dziękuje, ale nie chcę waszego majątku, nie chcę nic. Będę się modlić, żebyś przeżyła, bo dobra jesteś przyjaciółka, ale majątku twojego nie. Bo jak ja, mnie kto zabije, albo co i później co będzie? Kto ci odda? A ja na tamten świecie nie chcę oddawać”. Bo była religijna moja mama. „Ja z tamtego świata nie przyjdę ci odbierać. Jak któraś z nas zginie, przepadło.” Ale nie. Nie chciała za nic w świecie ona niczyjego od tyle nie wzięła. Nie chciała. „Ja – mówi – ja się dorobiłam, mnie było dobrze, a nie chcę twojego. Może komuś dasz takiemu, co”. No i do Marcinowa tylko doszły, do Marcinowa. I w Marcinowie obydwój małżeństwo to zastrzelili Niemcy i ktoś zabrał to wszystko. Ale kto to? Ani się tam ktoś dowiadywał kto, ani czy to Niemcy zabrali to, czy to, czy to co? Zabili i zostawili w rowie i już. [...] To my płakaliśmy o tych, o tych Żydków, to płakaliśmy, bo to były naprawdę były ludzie. Że to był Żyd i, ale i my jesteśmy z żydowskiej rodziny, bo przecie pan Jezus był, prawda? Wiemy, że pan Jezus miał wiarę tą co, tylko tyle że, że go ukrzyżowali później, że go zamordowali, ale... wiara była i modlili się, jak się modlił ten Żyd, no jak mówię, u nas takśmy się nie modlili jak ten Żydzi się modlił i takie sobie zakładał na ręce takie, pasek taki i tutaj taka – ja opowiadałam księdzu na religii jak dziećmi śmy byli, że tak się – mówię – u nas Żyd modlił, proszę księdza, takie ma tutaj. A to mówi ksiądz: „Przykazania on takie ma tutaj”. I takie prześcieradło w pasy białe, w czarne pasy i tak się modlił, ale nie do obrazu żadnego

tylko do pieca. Przy piecu tak się kiwał i tak się kiwał, ale ile się on modlił długo. [...] w Abramowie było dwie rodziny Żydów, a później jak na Wólkę przyszedłem to krawiec był Żyd, szył. Płaszcz szył, szył kurtki. Dobre były. Nie powiem, że tam były takie jakie, albo ludzie im dokuczali. Nie dokuczali i nikt z Wólki Żyda nie zabił, nie zamordował tylko każdy przytulał jak mógł. Żeby przeżyć.

Data i miejsce nagrania	2011-05-18, Wólka Kątna
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"